

Grzegorz Giedrys – „Pierwszy Kontakt to festiwal różnorodności”

Gazeta Wyborcza, 27 maja 2011

link: <https://e-teatr.pl/pierwszy-kontakt-to-festiwal-roznorodnosci-a115949>

"Szyc" z Teatru Barakah w Krakowie, "Babel 2" z PWST w Krakowie, "Morze otwarte" z Teatru Współczesnego w Szczecinie i "Nad" z Teatru im. Stefan Jaracza w Łodzi na I Festiwalu Debiutantów Pierwszy Kontakt w Toruniu. Píše Grzegorz Giedrys w Gazecie Wyborczej - Toruń.

Hanoch Levin znów w Toruniu

Toruńska widownia zna dramaturgię Hanocha Levina dzięki dwóch inscenizacjom Iwony Kempy, która wyreżyserowała w Teatrze Horzycy "Pakujemy manatki" i "Zimowe ceremonie". W "Szycu" Teatru Barakah z Krakowa odnajdziemy to, co jest znakiem szczególnym tego izraelskiego dramaturgo: swobodne przechodzenie z powagi do farsy. Reżyserka Ana Nowicka otoczyła aktorów publicznością, dzięki czemu widz ma poczucie, że znalazł się w samym środku codzienności prostej żydowskiej rodziny. Na początku rysuje dość typowy obrazek znudzonego sobą małżeństwa i ich brzydkiej córki na wydaniu. Gdy wejdziemy głębiej w tę historię, okazuje się, że pan domu myśli jedynie o pieniądzach, jego żona marzy o ucieczce z tego miejsca, córka chce korzystać z życia i znaleźć małżonka. Ich życie to wieczna licytacja: nawet podniosła ceremonia ślubna to w istocie targ o to, jak najtaniej pozbyć się z domu córki.

Gdzieś w tle czai się historia Izraela: Mieszkańcy powoli przyzwyczajają się do wojen, które prowadzi ich kraj. Żona dziwi się, że to "takie nieeuropejskie", że kolejny konflikt zaczął się w porze obiadu. Zięć - agresywny izraelski militarysta, który nawet w domu nie rozstaje się z mundurem - wietrzy w wojnie niezły interes: będzie kopał okopy, które w razie czego mogą stać się masowymi mogiłami. Ten szalony świat czeka nieunikniona zagłada. Szyc pada rażony paraliżem - na sedesie z wielkim napisem Niagara na górnopłuku, duch zmarłego zięcia może wrócić do swojego domostwa pod warunkiem, że zamieszka pod stołem, żona zaś dowiaduje się, że Ameryka na nią nie czeka.

Nowicka doskonale wie, że do Polaków silnie przemawia egzotyka kultury jidysz. Swoją spektakl nasyciła więc muzyką żydowską: postaci zamiast prowadzić długie monologi śpiewają pieśni pochwalne i lamenty. A jeśli do tego klimatu dodać dobre aktorstwo, otrzymamy przedstawienie, które urzeka, wzrusza i bawi.